

PIERWSI MIESZKAŃCY KAMIENICY · 1937-1940

Ozjasz, Elfriede i Edyta Greifingerowie

Ojciec, matka i córka

ZŁOTA 9 M. 21



WWW.ZLOTA7-9.COM



Ozjasz Hersz Greifinger z rodziną na ulicy — po lewej najpewniej Edyta, w środku Elfriede. Początek 1939 roku. Ze zbiorów rodzinnych.

„Jedynym sposobem walki z Hitlerem było przeżyć.”

— myśl powracająca w relacjach Edith Millman z domu Greifinger

Byli rodziną trzyosobową i wojnę przeżyli w komplecie — co w warszawskich historiach Zagłady zdarza się na tyle rzadko, że samo w sobie wymaga opowiedzenia. On — dyrektor w polskiej spółce amerykańskiego koncernu naftowego, człowiek, który w 1936 roku próbował wywieźć rodzinę za ocean i przegrał z systemem kwotowym. Ona — Elfryda z domu Posner, która w okupowanej Warszawie urządzała kolejne mieszkania ze skrytką pod łóżkiem na męża i zamaskowanym wyjściem na strych, a czterdzieści lat później, tuż przed śmiercią, spisała to wszystko po niemiecku. I ona — Edyta, jedynaczka, która w wieku osiemnastu lat wyszła z getta ukryta w niemieckiej ciężarówce, pracowała jako tłumaczka niemieckiej kolei w Otwocku i kradła dla podziemia kartki żywnościowe oraz czyste blankiety.

Ta opowieść zbiera wszystko, co o nich wiadomo, i wskazuje źródło każdego faktu: karta lokalu nr 21 z książki meldunkowej domu przy Złotej 9, powojenne karty rejestracyjne ocalałych, relacje Edyty nagrane po latach w Stanach Zjednoczonych, wspomnienia Elfriede przełożone z niemieckiego przez córkę, kartoteki bazy getto.pl, jerozolimski rejestr ocalałych z 1945 roku, amerykańskie nekrologi, fotografie rodzinne i napisy nagrobne z cmentarza pod Filadelfią. Tam, gdzie źródła mówią różnymi głosami — a mówią tak zaskakująco często, nawet w sprawie dat urodzenia — zapisujemy obie wersje zamiast wybierać wygodniejszą.

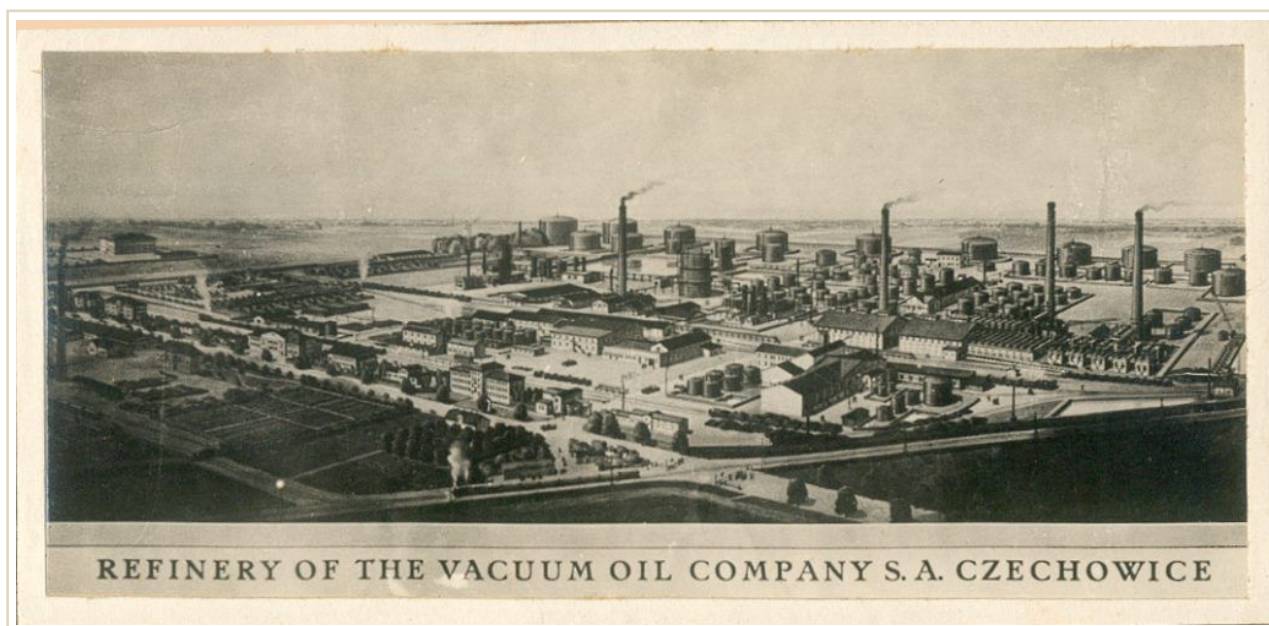
Do niedawna ich warszawski adres był w opracowaniach podawany błędnie. Rozstrzygnęły go dwa niezależne dokumenty: karta lokalu nr 21 z książki meldunkowej, zachowana w Archiwum Państwowym w Warszawie, i powojenna karta rejestracyjna Elfriedy, na której ktoś zapisał ołówkiem trzy słowa — „W-wa, Złota 7/9, Otwock”. To one pozwalają dziś powiedzieć, kiedy dokładnie przyjechali, skąd, kto z nimi mieszkał, którego dnia wyszli z tego domu — i gdzie doczekali końca wojny.

ŚWIADECTWO WIDEO — Naciśnij, aby otworzyć nagranie w archiwum Visual History Archive (vha.usc.edu). — Świadectwo Edith Millman — nagranie: USC Shoah Foundation, 1996. Pełny zapis (7 taśm): Visual History Archive, wywiad nr 21310 — vha.usc.edu • ► vha.usc.edu/testimony/21310

I. Czechowice pod Bielskiem — dom dyrektora

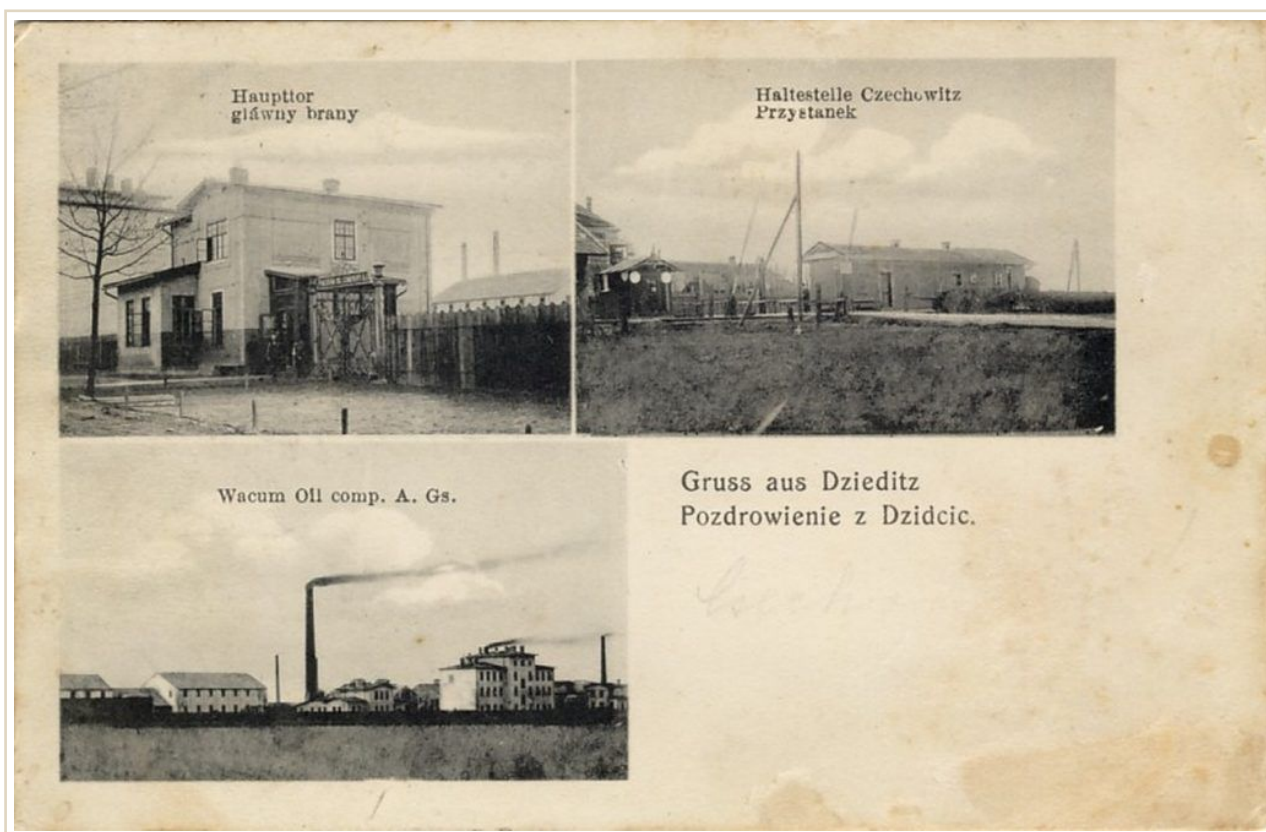
Ozjasz (w Ameryce: Osias) Hersz Greifinger urodził się 8 marca 1895 roku jako syn Abrahama i Chai. Jego żona, Elfryda z domu Posner — w rodzinie i w amerykańskich dokumentach Elfriede — urodziła się 2 czerwca 1901 roku; jej rodzicami byli Samuel Posner i Matylda z Rogerów. Ich jedyne dziecko, Edyta, przyszło na świat 30 maja 1924 roku w Bielsku. Oba pokolenia dziadków znamy właśnie z warszawskiej książki meldunkowej, która przy każdej osobie wymagała podania imion rodziców — i to jedyny znany nam dokument, w którym te imiona w ogóle padają.

Przed przeprowadzką do Warszawy rodzina mieszkała nie w samym Bielsku, jak dotąd sądzono, lecz w Czechowicach w powiecie bielskim, pod numerem 611 — w dzisiejszych Czechowicach-Dziedzicach. To spostrzeżenie porządkuje starą zagadkę: baza getto.pl podaje jako miejsce urodzenia Elfriede Dziedzice, i wszystko wskazuje, że chodzi o tę samą, sąsiadującą ze sobą parę miejscowości. Chodzi też o jedno konkretne miejsce pracy: w Czechowicach stała rafineria Vacuum Oil Company, jeden z największych zakładów naftowych międzywojennej Polski.



*„Refinery of the Vacuum Oil Company S.A. Czechowice” — zakłady, w których pracował Ozjasz Greifinger, na widoku z lotu ptaka.
Lata trzydzieste.*

Ozjasz był dyrektorem w polskiej spółce koncernu Standard Oil — działającej jako Standard-Nobel w Polsce S.A. i przejętej w 1937 roku, dokładnie w roku przeprowadzki Greifingerów, przez Vacuum Oil Company S.A. Przenosiny do Warszawy zbiegły się więc z reorganizacją firmy; rodzina ruszyła za posadą do centrali. W rubryce „zawód i stanowisko” warszawski urzędnik zapisał go krótko i bezosobowo: „urzędnik prywatny”.



Pocztówka „Pozdrowienie z Dziedzic”: brama główna zakładów, przystanek kolejowy w Czechowicach i widok rafineryjnych zabudowań Vacuum Oil Company. Świat, z którego Greifingerowie przyjechali na Złotą.

Rodzinie powodziło się bardzo dobrze. Edyta wspominała dzieciństwo, które sama porównywała do życia dziecka z amerykańskich przedmieść: narty w górach, wakacje nad morzem, prywatne szkoły, wycieczki. Chodziła jednak do szkoły polskiej i wychowywała się bez formacji religijnej, za to — jak podkreślała — z bardzo wyraźnym poczuciem żydowskiej przynależności. Miała wielu nieżydowskich kolegów, aż do momentu, w którym Hitler doszedł do władzy po drugiej stronie pobliskiej granicy i coś w tych znajomościach zaczęło się psuć.

Antysemityzmu doświadczyła na długo przed wojną: pamiętała wyzwiska na ulicy i rzucane czasem kamienie. Zarazem uważała, że pod Bielskiem było pod tym względem łagodniej niż w Warszawie, gdzie na uczelniach dochodziło do regularnych napaści na żydowskich studentów. Była jedynaczką — w latach głodu w getcie okaże się to jedną z rzeczy, które uratują tę rodzinę życie: mniej ust do wykarmienia, mniej ciał do ukrycia.

II. 1936 — kolejka po wizę

Ojciec zrozumiał wcześniej, dokąd to zmierza. W 1936 roku Greifingerowie złożyli papiery emigracyjne do Stanów Zjednoczonych — amerykański system kwotowy wyznaczył im miejsce w kolejce dopiero na rok 1941. Drogi nielegalnej Ozjasz nie chciał: nie zamierzał ani przekupywać urzędników, ani kupować lewych

biletów, choć — jak po latach mówiła córka — było to wtedy możliwe. Kolejka nie doczekała swojej daty. Do Ameryki rodzina dotrze, ale dopiero po trzynastu latach i po drugiej stronie Zagłady.

Ojciec zdążył natomiast zrobić coś innego, co okazało się równie ważne: jeszcze przed wybuchem wojny wycofał z banku większość oszczędności i zamienił je na dolary. Te pieniądze — a potem złote monety zaszyte w pasach — przez trzy lata kupowały jedzenie na czarnym rynku, milczenie szantażystów i kolejne miesiące życia.

III. 8 października 1937 — Złota 9, mieszkanie nr 21

Zgłoszenie na zamieszkanie przyjęto 8 października 1937 roku.



*Kamienica Generali przy Złotej 7/9 — nowoczesny dom z kinem Palladium w parterze. Greifingerowie mieszkali na piątym piętrze.
Fotografia przedwojenna.*

Na karcie lokalu nr 21 wpisano jedno pod drugim trzy nazwiska: Greifinger Ozjasz-Hersz, urzędnik prywatny; Greifinger z domu Posner Elfryda, „przy mężu”; Greifinger Edyta, „przy rodzicach”. Przy każdym z nich, w rubryce wyznania, urzędnik postawił to samo słowo — „mojżeszowe”; w rubryce przynależności państwowej — „polska”. W kolumnie „skąd przybył” trzy razy powtórzono: „Czechowice, pow. Bielsko Nr 611”.

Lokal Nr. 21						
Nr. porządkowy	NAZWISKO I IMIĘ	IMIONA RODZICÓW	Zawód i stanowisko w zawodzie	DATA URODZENIA	Wyznanie	Przynależność państwowa
1.	Greifinger Ozjasz-Hersz	Abraham Chaja	urzędnik prywatny	8. III. 1895	mojżeszowe	polska
2.	Greifinger z domu Posner Elfryda	Samuel Matylda z Rogerów	przy mężu	2. VI. 1901	mojżeszowe	"
3.	Greifinger Edyta	Ozjasz Hersz Elfryda z Posnerów	przy rodzicach	30. V. 1924	mojżeszowe	"
4.	Kaminiska Fenila	Ignacy	stuzga	19. XI. 1900	rz.	"

Karta lokalu nr 21 księgi meldunkowej domu przy Złotej 9, s. 128: poz. 1 — Ozjasz Hersz Greifinger (rodzice Abraham i Chaja), poz. 2 — Elfryda z Posnerów (rodzice Samuel i Matylda z Rogerów), poz. 3 — Edyta, ur. 30 V 1924. Archiwum Państwowe w Warszawie.

Prawa strona rozkładówki mówi jeszcze więcej: to w niej urzędnik notował daty przybycia i wymeldowania. Przy wszystkich trzech Greifingerach widnieje ta sama data zgłoszenia — 8 października 1937 roku — i ta sama data wyprowadzki, opatrzona pieczęcią „28 PAŹ 1939” i podpisem administratora.

Stosunek do pow. obow. wojkowego	Skąd przybył (miejsce zamieszkania)	D a t a		Pokwitowanie biura meldunkowego. data i podpis	Data wyprowadzenia się. Dokąd wymeldowany	Pokwitowanie biura meldunkowego data i podpis	U W A G I
		przybycia na pobyt czasowy	zgłoszenia na zamieszkanie				
	Czechowice pow. Bielsko nr 611		8. X. 1937r.		28.10.39. na ul. Noakowskią 12 m. 3.	28 PAŹ 1939 Andruszewska	
	Czechowice pow. Bielsko nr 611		8. X. 1937r.		28.10.39. na ul. Noakowskią 12 m. 3.	28 PAŹ 1939 Andruszewska	
	Czechowice pow. Bielsko nr 611		8. X. 1937r.		28.10.39. na ul. Noakowskią 12 m. 3.	28 PAŹ 1939 Andruszewska	
	z Andruszowskiej w. Bielsko	8. X. 1937r.			Gorodysławice 18. V.		

Ta sama karta, prawa strona: „Czechowice pow. Bielsko Nr 611”, zgłoszenie 8 X 1937, wymeldowanie 28 X 1939 „na ul. Noakowskiego 12 m. 3”. Archiwum Państwowe w Warszawie.

Warszawa, do której przyjechali, była dla Edyty miastem obcym i — jak wspominała — miastem, w którym po raz pierwszy poczuła na sobie działanie niemieckiej propagandy: to tu jej stosunki z nieżydowskimi rówieśnikami zaczęły się psuć naprawdę. Mieszkali w dobrej, w większości nieżydowskiej okolicy, w nowym domu z kinem w parterze. Mieli dwa lata i dwadzieścia dni.

IV. Kto z nimi mieszkał — Teofila i Genowefa

Mieszkanie nr 21 nie było mieszkaniem trzech osób. Pod pozycją 4 karty figuruje Teofila Kamińska, córka Ignacego i Anny, urodzona 19 listopada 1908 roku, wyznania rzymskokatolickiego, w rubryce zawodu: „służąca”. Zameldowano ją tego samego dnia co pracodawców — 8 października 1937 roku — a jako miejsce, z którego przybyła, wpisano Andrychów, Inwałd w powiecie wadowickim. Przyjechała więc z Greifingerami z tej samej okolicy: z podbeskidzkich stron, do których rodzina nie miała już wrócić. Pracowała u nich przez dziesięć miesięcy; 17 sierpnia 1938 roku wymeldowano ją na Górnąśląską 18 m. 5.

Dziesięć dni później, 27 sierpnia 1938 roku, na jej miejsce zameldowała się Genowefa Rowicka, córka Ignacego i Zuzanny, zamężna z Kazimierzem, urodzona 28 października 1913 roku, również rzymska katoliczka i również „służąca”. Przyszła z Marszałkowskiej 118 m. 7 — a więc już z Warszawy. Jej wpis kończy się tą samą datą co wpisy Greifingerów: 28 października 1939 roku. Tego dnia mieszkanie nr 21 opustoszało — pracodawcy wyprowadzili się na Noakowskiego, służąca na Podchorążych 89 m. 12.

4	Kamińska Teofila	Ignacy Anna	Stużga	19.11.	1908	Kat.	8.X.	1937	Górnąśląska 18 m. 5
5	Rowicka Genowefa	Ignacy Zuzanna	Stużga	28.10.	1913	Kat.	27.VIII.	1938	Marszałkowska 118 m. 7

Poz. 4 i 5 karty lokalu nr 21: Teofila Kamińska (ur. 1908, z Andrychowa-Inwałdu, zameldowana 8 X 1937) i Genowefa Rowicka (ur. 1913, z Marszałkowskiej 118, zameldowana 27 VIII 1938) — obie wpisane jako „służąca”. Archiwum Państwowe w Warszawie.

O obu kobietach nie wiemy dziś nic poza tym, co mieści się w tych dwóch wierszach: imiona rodziców, daty urodzenia, wyznanie i adresy, spod których przyszły i pod które odeszły. W relacjach rodziny nie pojawiają się ani razu. Warto je jednak wymienić z nazwiska, bo należały do domu przy Złotej tak samo jak państwo — i bo w tym samym roku 1939 ich losy rozeszły się bezpowrotnie z losem pracodawców wyłącznie z powodu rubryki „wyznanie”.



Edyta Greifinger — późniejsza Edith Millman — w roku 1938, w ostatnim spokojnym lecie. Ze zbiorów rodzinnych.

V. Wrzesień 1939 — piąte piętro

Bomby zaczęły spadać niemal natychmiast. Po pierwszych dniach nalotów ogłoszono apel wzywający zdolnych do noszenia broni mężczyzn, by opuścili Warszawę i szli na wschód — Ozjasz wyszedł z plecakiem. Elfriede z córką zeszły z piątego piętra na parter, do pustego mieszkania przyjaciółki; w kamienicy gromadzili się ludzie z okolicznych, zburzonych już domów, a matka i córka dzieliły się z nimi jedzeniem. W czasie jednego z bombardowań Edyta została ranna. Potem przeniosły się do biura ojca w Alejach Ujazdowskich, gdzie mieszkało kilka rodzin pracowników — spały na biurkach, jadły w kuchni społecznej. Wśród rzeczy, które przetrwały bombardowanie, były weki matki; szły potem na wymianę i budowały wokół nich coś w rodzaju sąsiedzkiego przymierza.

Z tych tygodni pochodzi jedno z najbrutalniejszych wspomnień Edyty: gospodarz sutereny, w której szukały schronienia, odmówił im wody — dał ją swojemu psu. Spały na hałdach węgla. Był to jej pierwszy tak bezpośredni kontakt z antysemityzmem sąsiadów, a nie okupanta.

Ojciec tymczasem szedł na wschód. Po drodze przystał do grupy takich jak on mężczyzn z miasta; zrzucili się na konia z wozem, żeby nie nieść plecaków. Nikt z nich nie znał się na koniach, więc kupili starego i lekko kulawego — a potem, zamiast go porzucić, dokładali na jego paszę i ciągnęli go z miasteczka do miasteczka, aż wreszcie zapłacili chłopu, żeby go wziął i obiecał nie zabijać. Ta historia — opowiedziana przez Edytę po latach — mówi o tamtej jesieni więcej niż niejeden komunikat.

VI. 28 października 1939 — Noakowskiego 12 m. 3

Ozjasz wrócił do Warszawy jesienią 1939 roku. Data wymeldowania ze Żłotej — 28 października — jest zapewne datą, w której rodzina odbudowała się jako całość i podjęła pierwszą okupacyjną decyzję: nie wracać do uszkodzonego mieszkania. Przenieśli się na Noakowskiego 12, do mieszkania nr 3 — należącego do znajomego, dziennikarza i prawnika, który wyjechał do Ameryki. Numer lokalu, którego nie zna żadna relacja rodzinna, zanotował warszawski urzędnik meldunkowy.

Ojciec chodził do pracy w swojej firmie, która jako przedsiębiorstwo amerykańskie działała jeszcze przez pewien czas — i jeszcze przez pewien czas płaciła mu pensję. Zaczęły się rozporządzenia: obowiązek zdejmowania czapki przed Niemcem i schodzenia z chodnika, opaski z gwiazdą Dawida, wypychanie Żydów z kolejek po chleb i wodę, zaczepki na ulicy. Edyta, która „nie wyglądała”, często wychodziła bez opaski — mimo grożących za to konsekwencji — i to jej pozwalało zdobywać żywność.

Ojciec uparł się przy jednym: żeby córka nie marnowała czasu, choć szkół nie było. Edyta uczyła się więc stenografii i pisania na maszynie. Trzy lata później ta decyzja uratuje jej życie — bo do niemieckiej administracji kolejowej przyjmą dziewczynę, która zna niemiecki i umie pisać na maszynie.

VII. Listopad 1940 — Sienna

W listopadzie 1940 roku Greifingerowie musieli przenieść się za mur. Rozkazy w sprawie getta wydawano i cofano kilkakrotnie, aż w końcu zapadła decyzja ostateczna. Dostali jeden pokój przy ulicy Siennej — pokój jadalny w kilkupokojowym mieszkaniu, w którym każde pomieszczenie zajmowała inna rodzina i przez który przechodziło się do kuchni. Elfriede przedzieliła go zasłonami, żeby mieć choć pozór intymności. Rodzice uparcie trzymali się skraju dzielnicy: ilekroć Niemcy zaciskali granice getta, przenosili się o jedną ulicę do środka, byle nie w głąb. W kamienicy działał komitet domowy prowadzący „kampanię jednej łyżki” — dzielenia się choćby łyżką jedzenia z biedniejszymi — oraz biblioteka i wymiana książek.

Początkowo radzili sobie finansowo. Wszyscy troje — Osi, Dita i Elfriede — nosili pasy z zaszytymi złotymi monetami; tymi monetami płacili za smalec, większy kawałek chleba, o świecie czasem za mięso w tajnej jatce. Edyta zapamiętała pierwszy talerz zupy z koniny — koleżanka uprzedziła ją, z czego jest, i było

jej wszystko jedno; matka, dowiedziawszy się, co zjadła, zymiotowała na ulicy, a po roku przyrządzała koninę tak, że ojciec nie rozpoznawał różnicy. Rodzinnego psa trzeba było uśpić; Elfriede płakała w drodze od weterynarza tak, że przechodnie sądzili, iż zginął jej mąż albo córka.

Szkoły średnie były zamknięte, a za nauczanie groziła kara śmierci — mimo to Edyta uczyła się na tajnych kompletach, w grupach po czterech, pięciu uczniów, prowadzonych przez wyrzuconych z posad nauczycieli i profesorów. Fizyka, matematyka, łacina, francuski, angielski, literatura. Uczyli ją ludzie o nazwiskach, które przed wojną znało się z podręczników; chodziła też na odczyty — między innymi profesora Ludwika Hirszfelda — i na koncerty, na których grano Mozarta i Beethovena. Mówiła po latach, że te lekcje robiły dwie rzeczy naraz: dawały jej wykształcenie, jakiego nie miałyby w normalnej szkole, i trzymały ją z dala od ulicy.



Grupa uczennic tajnych kompletów z dwoma nauczycielami — fotografia z getta warszawskiego. Z tej grupy wojnę przeżyła tylko Edyta. Ze zbiorów rodzinnych.

Reszta była taka jak dla wszystkich. Tyfus i dur brzuszny zabierały przede wszystkim młodych; w latach 1941–1942 wszy było tyle, że w mieszkaniu obowiązywała zasada rozbierania się do naga przed wejściem. Mimo to na tyfus zmarła w tym samym lokalu sąsiadka, a wkrótce po niej jej ośmioletnia córka. To była pierwsza śmierć, którą Edyta zobaczyła z bliska — i, jak sama zauważała, fakt, że w wieku siedemnastu lat

była to dopiero pierwsza, mówi wszystko o tym, jak uprzywilejowana była jej sytuacja pośród umierających z głodu.

VIII. Lato 1942 — szop Schultza

22 lipca 1942 roku zaczęła się Wielka Akcja. Do Treblinki wywieziono w ciągu kilku tygodni większość mieszkańców getta; karta pracy w niemieckim „szopie” stała się przepustką do życia. Wszyscy troje pracowali w zakładach Karla Georga Schultza. Elfriede pewnego dnia nie poszła do pracy; akurat tego dnia w jej budynku zarządzono wysiedlenie. Zeszła na podwórze i podała policjantowi swoją kartę pracy — a ten jej nie oddał i kazał iść na Umschlagplatz; prawdopodobnie ukradł ją dla kogoś innego. Elfriede zaczęła na niego krzyczeć po niemiecku i karta się znalazła. Znajomość języka okupanta ratowała tę rodzinę wielokrotnie — i zawsze w ten sam sposób: przez czyjeś krótkie zawahanie.

Ozjasza potrzebował jego przedwojenny szef. Obiecał, że wywiezie go własnym samochodem na aryjską stronę, ale postawił warunek: po kilku dniach Ozjasz ma wrócić, inaczej cała rodzina zostanie zadenuncjowana. Greifingerowie spotkali się wtedy w Otwocku; Edyta przyjeżdżała do nich codziennie. Po trzech tygodniach Ozjasz na wezwanie wrócił za mur — miał już jednak przygotowane aryjskie papiery na nazwisko Henryk Nowakowski.

IX. Koniec 1942 — wyjście za mur

Pod koniec 1942 roku wyszła z getta Edyta. Ojciec przekupił niemieckiego kierowcę ciężarówki, który ją wywiózł. Po drugiej stronie czekał Czesław „Czesiek”, przyjaciel sprzed wojny, który odwiedzał ją w getcie i działał w konspiracji; to on załatwił jej fałszywe dokumenty i u niego zatrzymała się na początku. Rodzinna tradycja wiąże go z Czesławem Chruszczewskim, późniejszym pisarzem science fiction, który w czasie okupacji prowadził z ramienia Socjalistycznej Organizacji Bojowej tajne biuro legalizacyjne — identyfikacja jest prawdopodobna, ale nie potwierdzona dokumentem.

Wkrótce po niej wyszła z getta Anka, przyjaciółka Edyty. Przyszła do niej, ufarbowały jej włosy — i to nie wystarczyło. Anka bała się tak bardzo, że wróciła za mur. Zginęła w czasie powstania w getcie, w maju 1943 roku. Edyta zostawała po aryjskiej stronie z twarzą, której nikt nie brał za żydowską, z jasnymi włosami i z niemieczyzną bez śladu obcego akcentu.



Edyta na fałszywych papierach, z włosami poфарbowanymi na jasno. Początek 1944 roku. Ze zbiorów rodzinnych.

X. Nowakowski i Zoszakowie

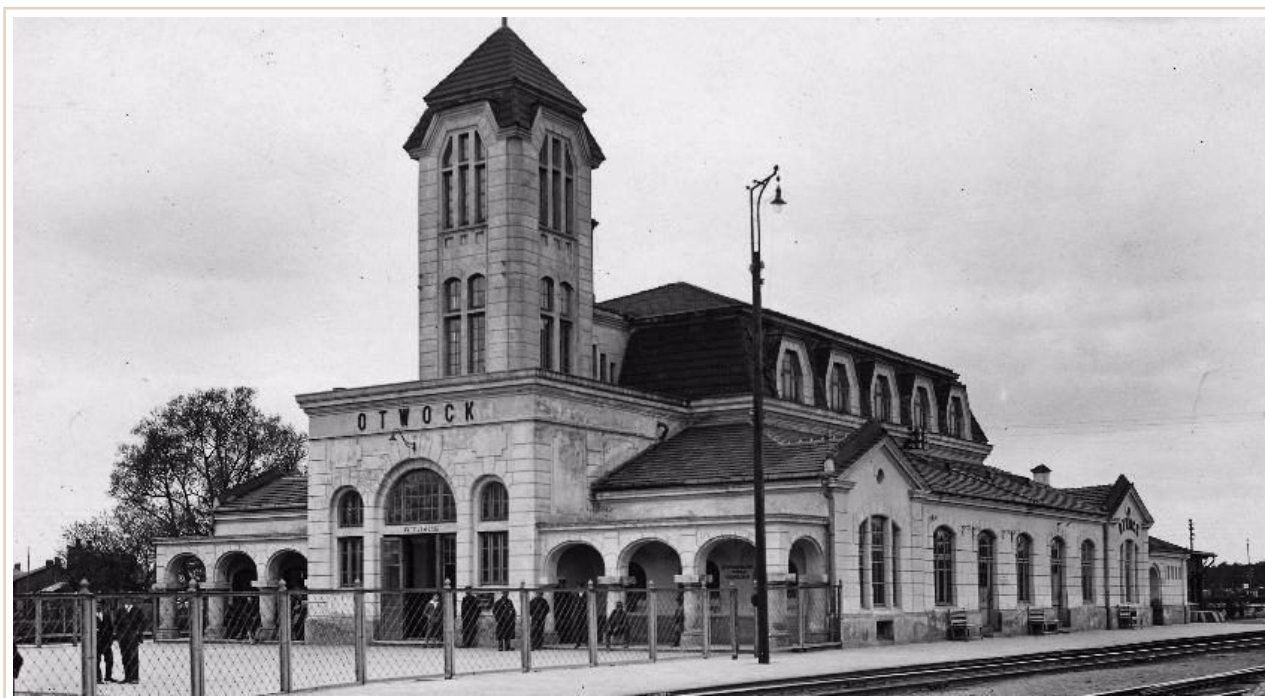
Na aryjskiej stronie rodzina rozpadła się na trzy fałszywe tożsamości. Ozjasz był Henrykiem Nowakowskim. Elfriede — Antoniną Zoszak. Edyta występowała jako Edyta Zoszak, a także jako Jadwiga Olszewska.

Nazwisko Zoszak prowadzi dalej, niż mogłoby się wydawać. W 1987 roku, już w Stanach Zjednoczonych, Edith Millman nagrała w Izraelu relację kobiety nazwiskiem Jadwiga „Giza” Zoszak z domu Greifinger, urodzonej w 1906 roku w Samborze. Giza przeżyła wojnę w Katowicach i w okolicach Borysławia dzięki mężowi, nieżydowskiemu prawnikowi i sędziemu Adamowi Zoszakowi, który od maja 1943 do sierpnia 1944 roku karmił i ukrywał w piwnicy dziewięcioro Żydów i został po wojnie uhonorowany przez Yad Vashem tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Zbieżność nazwiska rodowego, konspiracyjnego nazwiska matki i córki oraz fakt, że to właśnie Edith prowadziła tę rozmowę i tłumaczyła ją na angielski, każą przypuszczać, że papiery „Zoszaków” przysły do warszawskich Greifingerów z rodziny — od krewnej i jej polskiego męża. Żaden znany nam dokument tego jednak wprost nie stwierdza i pokrewieństwo Gizy z Ozjaszem pozostaje hipotezą wartą sprawdzenia w aktach.

XI. Stacja w Otwocku

Edyta znalazła pracę w niemieckiej administracji kolejowej — jako tłumaczka, na stacji w Otwocku. Mówiła po niemiecku bez akcentu, po polsku bez akcentu, miała jasne włosy i jasne oczy; na co dzień grała

Niemkę i to ona, nie dorośli, była w tej rodzinie osobą najbardziej narażoną i najbardziej użyteczną. Dla podziemia kradła kartki żywnościowe, czyste blankiety i kolejowe legitymacje; wynosiła też węgiel. Rozdawała to dalej — rodzicom i obcym.



Stacja kolejowa w Otwocku przed wojną — miejsce pracy Edyty Greifinger w latach 1943–1944.

Z tego okresu pochodzą trzy epizody, które razem tworzą portret codzienności po aryjskiej stronie. Polski policjant zatrzymał ją na ulicy do kontroli; dokumenty wydały mu się podejrzane i chciał ją prowadzić na posterunek — Edyta poprosiła o pomoc stojącego obok niemieckiego policjanta, który orzekł, że papiery są w porządku, i nakrzyczał na Polaka, żeby szukał Żydów i chuliganów, a przyzwoitą dziewczynę zostawił w spokoju. Poznany na dworcu niemiecki pułkownik nazwiskiem Ostrus zaprosił ją do wagonu dla Niemców i dał jej swój numer telefonu na wypadek kłopotów. Kłopoty przyszły, gdy folksdojczka z kamienicy, w której mieszkała Elfriede, zaczęła rozpowiadać, że sąsiadka jest Żydówką — Edyta zadzwoniła po Ostrusa, poszli do tej kobiety we dwoje i Edyta tłumaczyła rozmowę, bo folksdojczka nie знаła niemieckiego. Oficer zagroził jej gestapo. Sąsiedzi byli wdzięczni: donosiła na wszystkich.

XII. Skrytka pod łóżkiem

Mieszkanie dla Greifingerów znalazł Stefan Koska: piąte piętro, dostęp do strychu, do szybkiego remontu. Elfriede urządziła je od nowa, ściągając część mebli od Polaków, którym oddała je na przechowanie na początku wojny. Zrobiła dwie rzeczy, które okazały się kluczowe: skrytkę pod łóżkiem, w której Ozjasz chował się przy każdej wizycie gościa, i zamaskowane przejście na strych — drogę ucieczki. Ojciec, mężczyzna o „semickim” wyglądzie i obrzezany, w praktyce nie wychodził z domu; jego wojna była wojną w czterech ścianach, przerywaną nasłuchiwaniami kroków na klatce.

Ukrywali się w kilku miejscach. Zachowały się wzmianki o dwóch kobietach, którym rodzina zawdzięcza dach nad głową: warszawskiej prostytutce, u której Ozjasz mieszkał około tygodnia i która nie wzięła od niego pieniędzy, oraz Polce z częściowo zburzonego domu, żyjącej z pędzenia bimbru, która przyjęła Elfriede i Ozjasza na kilka dni, gdy musieli uciekać z Otwocka.

XIII. Lato 1944 — szantażyści

Zgubiła ich znajomość z getta. Elfriede spotkała latem 1944 roku na ulicy dawną znajomą, ucieszyła się i zaprosiła ją na herbatę. Po kilku dniach do mieszkania weszli szantażyści; z rozmowy wynikało, że jeden z nich jest kochankiem tej znajomej albo jej siostry.

Dwie relacje opisują to, co nastąpiło, nieco inaczej — Edyta była wtedy z wizytą u rodziców. Szantażyści zostali w mieszkaniu całą noc. Rano zabrali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, zamknęli mieszkanie od zewnątrz i oświadczyli, że idą po gestapo. Greifingerowie uciekli tą samą drogą, którą Elfriede przygotowała lata wcześniej: przez skrytkę na strych. Uciekli do Otwocka — i tam, na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku, doczekali wkroczenia Armii Czerwonej. Warszawa po drugiej stronie Wisły dopiero zaczynała powstanie; dom przy Złotej miał przed sobą jeszcze pół roku.

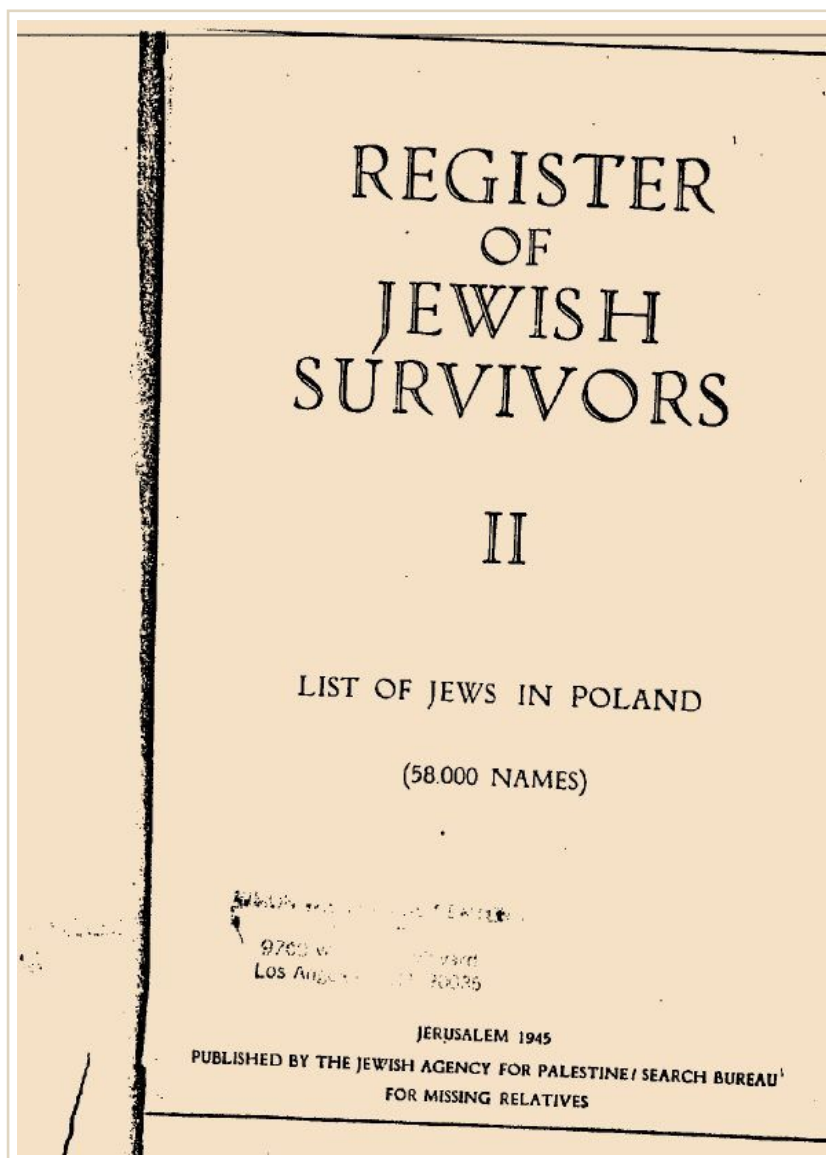
XIV. Lublin, ulica Bychawska

Jesienią 1944 roku rodzina znalazła się w Lublinie — pierwszym dużym mieście wyzwolonej Polski, do którego ścigali ocaleni. Edyta zaczęła tam studia medyczne; uniwersytet w Lublinie powstał w październiku 1944 roku i od pierwszego roku miał wydział lekarski, na którym uczyli się ludzie tacy jak ona: bez matury zdanej normalnym trybem, za to z pięcioma latami tajnych kompletów za sobą.



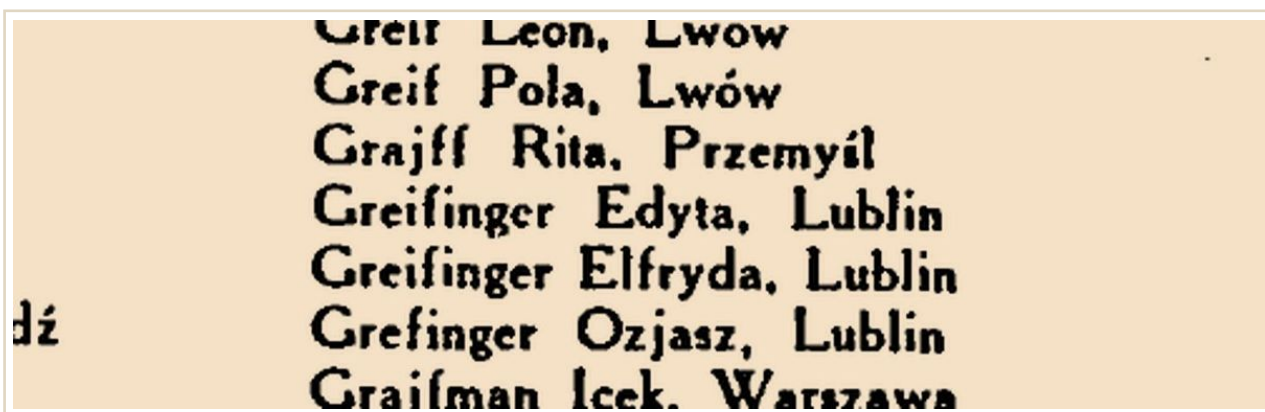
Fotografia Edyty z legitymacji studenckiej uniwersytetu w Lublinie, jesień 1945 roku. Ze zbiorów rodzinnych.

Ich obecność potwierdzają dokumenty rejestracyjne: lista ocalałych notuje Ozjasza Greifingera, syna Abrahama i Chai, oraz Edytę, córkę Ozjasza i Elfrydy, urodzoną w 1924 roku, pod wspólnym adresem przy ulicy Bychawskiej.



„Register of Jewish Survivors II. List of Jews in Poland (58.000 names)”, Jerozolima 1945 — drugi tom „Pinkas ha-Nicolim”, wydany przez Biuro Poszukiwań Zaginionych Krewnych Agencji Żydowskiej na podstawie listy Centralnego Komitetu Żydów Polskich z 15 sierpnia 1945 roku.

Nazwiska całej trójki znalazły się także w spisie wydrukowanym w Jerozolimie w 1945 roku — w drugim tomie „Register of Jewish Survivors”, obejmującym 58 tysięcy nazwisk Żydów odnalezionych w Polsce po wyzwoleniu. Na stronie z nazwiskami na „Gr” figurują jedno pod drugim: Edyta, Elfryda i Ozjasz, wszyscy troje z adnotacją „Lublin”. Nazwisko ojca zecer złożył z błędem — „Grefinger”.



Fragment listy: „Greifinger Edyta, Lublin / Greifinger Elfryda, Lublin / Grefinger Ozjasz, Lublin”. „Register of Jewish Survivors II”, Jerozolima 1945.

Dla rodzin, które w 1945 roku szukały swoich bliskich po całym świecie, taki wiersz w drukowanym spisie był często pierwszą i jedyną wiadomością, że ktoś żyje. Greifingerowie mieli w tej rubryce trzy wiersze.

Osobno zachowała się karta rejestracyjna Elfriedy. Wypisano na niej to, co w takich kartach najważniejsze: nazwisko, imiona rodziców — Samuel i Matylda Pozner — rok urodzenia, a poniżej trzy słowa, które są całą jej wojenną geografią: „W-wa”, „Złota 7/9”, „Otwock”. To drugi, całkowicie niezależny od księgi meldunkowej dokument, który wiąże tę rodzinę z naszym adresem, i zarazem jedyny znany zapis, w którym Elfriede sama wskazuje Złotą jako swój dom. Rok urodzenia podano tu jako 1902 — o rok późniejszy niż w księdze meldunkowej i na nagrobku.



Karta rejestracyjna Elfriedy Greifinger, 1946: „Samuel i Matylda Pozner”, „ur. 1902”, „W-wa, Złota 7/9, Otwock”.

XV. 1946–1949 — Marburg, Lexington, Ameryka

W 1946 roku Edyta wyjechała do Niemiec i kontynuowała studia w Marburgu nad Lahnem — w mieście, w którym uczyli się wtedy tacy jak ona: ocaleni, dla których powrót do własnego kraju przestał być oczywisty. W grudniu 1947 roku, ze stypendium B'nai B'rith Hillel, trafiła na University of Kentucky w Lexington. Miała dwadzieścia trzy lata, dwa dyplomowe etapy studiów za sobą i za sobą także wszystko, co opisano wyżej. Rodzice dotarli do Stanów Zjednoczonych w 1949 roku — trzynaście lat po tym, jak ojciec złożył pierwsze papiery emigracyjne, i dokładnie na tej samej drodze, którą wyznaczyła im kwota z 1936 roku.

W Lexington Edyta poznała Irvinga Millmana, mikrobiologa, i wyszła za niego za mąż.



Fotografia ślubna Edyty Greifinger i Irvinga Millmana, 1949 rok. Ze zbiorów rodzinnych.

XVI. Szczepionka, która ocaliła miliony

Irving Millman — syn żydowskiego imigranta z Rosji pracującego w nowojorskiej dzielnicy odzieżowej, w czasie wojny żołnierz armii amerykańskiej odznaczony Brązową Gwiazdą za wzięcie do niewoli niemieckiego żołnierza — zaczynał od badań nad szczepionką przeciw gruźlicy, pracował w Merck nad szczepionkami przeciw krztuścowi i różyczce, a w czerwcu 1967 roku dołączył do zespołu Barucha Blumberga w Fox Chase Cancer Center w Filadelfii. Blumberg, przyszły noblista, zidentyfikował właśnie wirus zapalenia wątroby typu B; brakowało kogoś, kto potrafi z tej wiedzy zrobić lek. Millman był jedynym wyszkolonym immunologiem w zespole. Sam Blumberg napisał później, że jego przyście było „chyba najważniejszym czynnikiem” przełomu, a w rozmowie z prasą ujął to prościej: bez Millmana szczepionki by nie było.

Millman opracował sposób oddzielania wirusa z ludzkiej krwi, oczyszczania go i unieszkodliwiania — ciepłem albo chemicznie. Ta procedura stała się metodą produkcji szczepionki. Praca była niebezpieczna: badacze mieli przez lata stały kontakt z zakażoną krwią. Wcześniej, jeszcze w latach sześćdziesiątych, Millman współtworzył test wykrywający wirusa w oddawanej krwi; po jego wprowadzeniu w bankach krwi w 1971 roku zakażenia przenoszone z przetoczeniami spadły o jedną czwartą. Szczepionka trafiła do obrotu w 1982 roku.

Skala tego, co z tego wynikło, jest trudna do wyobrażenia. Wirusowe zapalenie wątroby typu B prowadzi do marskości i do raka wątroby; szczepionkę przyjęło od tamtej pory ponad miliard ludzi i bywa nazywana pierwszą szczepionką przeciwnowotworową. Podaje się ją noworodkom w pierwszych godzinach życia. W 1993 roku Millman i Blumberg zostali wpisani do amerykańskiej Galerii Sław Wynalazców. Mówi się, że upowszechnienie tej szczepionki podniosło przeciętną długość życia człowieka o kilka miesięcy — „niewielu ludzi może powiedzieć, że wywarło taki wpływ”, napisał po jego śmierci dyrektor naukowy Fox Chase.

Warto zatrzymać się nad tym zdaniem właśnie tutaj, w opowieści o Złotej. Dziewczyna, którą w 1942 roku wywiózł z getta przekupiony kierowca ciężarówki, poślubiła kilka lat później człowieka, którego praca ocaliła miliony ludzi na wszystkich kontynentach. Nie ma w tym żadnej sprawiedliwości ani rekompensaty — jest natomiast fakt, że wojna, która miała wymazać tę rodzinę bez śladu, nie zdołała nawet zatrzymać jej na miejscu. Edith i Irving mieli dwoje dzieci — Diane z Waszyngtonu i Stevena z Bostonu — oraz pięcioro wnuków. Irving Millman zmarł 17 kwietnia 2012 roku, trzy lata po żonie.

XVII. Świadkowie

Ta rodzina zrobiła coś, czego wiele ocalałych rodzin nie zdołało: zapisała siebie. Elfriede spisała wspomnienia po niemiecku niedługo przed śmiercią; Edith przełożyła je na angielski. Maszynopis trafił do zbiorów United States Holocaust Memorial Museum jako Elfriede Posner Greifinger collection. Sama Edith nagrała co najmniej dwie obszerne relacje — jedną dla USHMM, drugą dla archiwum USC Shoah Foundation — i to z nich pochodzi większość szczegółów przytoczonych wyżej: konina, kampania jednej łyżki, pułkownik Ostrus, koń kupiony przez uciekinierów pod Warszawą, gospodarz, który dał wodę psu.

Edith była jednak nie tylko świadkiem, ale i tym, kto zbiera cudze świadectwa. To ona 2 maja 1987 roku przeprowadziła w Izraelu i przetłumaczyła z niemieckiego i polskiego relację Jadwigi „Gizy” Zoszak z domu Greifinger — kobiety, która z ośmiorga rodzeństwa straciła pięcioro, spała z siekierą przy łóżku i przeżyła jako Polka. Rozmowa ta jest dziś częścią zbiorów USHMM, opracowanych we współpracy z Gratz College. Nazwisko Greifinger figuruje więc w archiwum dwa razy: jako nazwisko rozmówczyni i jako panieńskie nazwisko osoby, która zadawała pytania.

XVIII. Ci, którzy nie wyszli

Trójka ze Złotej 9 przeżyła w komplecie — ale to zdanie dotyczy wyłącznie mieszkania nr 21. Szersza rodzina Greifingerów została wymordowana. Edyta mówiła w swoich relacjach o wielu krewnych, których straciła, i opisywała śmierć kilkorga z nich; z gałęzi samborsko-borysławskiej, jeśli hipoteza o pokrewieństwie z Gizą Zoszak jest trafna, z ośmiorga rodzeństwa wojnę przeżyło troje. Reszta zginęła w obozach albo z rąk gestapo.



*Babka Edyty ze strony ojca — Chaja Greifinger, siedząca w chuście — oraz najstarsza siostra Ozjasza. Obie zginęły w czasie Zagłady.
Zdjęcie z połowy lat dwudziestych, ze zbiorów rodzinnych.*

Na tej fotografii są dwie kobiety, których nazwisk nie ma na żadnej liście ocalałych. Siedząca to Chaja Greifinger, matka Ozjasza, zginęła w gettcie we Lwowie. Stojąca to najstarsza siostra Ozjasza także była ofiarą zagłady.

XIX. Pamięć

Elfriede Greifinger zmarła 16 czerwca 1984 roku w Bronksie, w wieku 83 lat. Ozjasz przeżył ją o piętnaście miesięcy — zmarł 20 września 1985 roku w Willow Grove w Pensylwanii, mając lat dziewięćdziesiąt. Edith Millman zmarła 12 października 2009 roku w Waszyngtonie; jej mąż Irving trzy lata później. Ozjasz, Elfriede i Edyta spoczywają na tym samym cmentarzu — Shalom Memorial Park w Huntingdon Valley pod Filadelfią, w sąsiadujących kwaterach.

Ze Złotej 9 wyszli 28 października 1939 roku i nigdy tu nie wrócili. Mieszkali pod tym adresem dwa lata i dwadzieścia dni. Zostało po nich to, co zdążyli zapisać — i dwa dokumenty: karta w księdze meldunkowej z trzema nazwiskami i tym samym wpisem „mojżeszowe”, i karta rejestracyjna z 1946 roku, na której ktoś ołówkiem napisał „Złota 7/9”. Mijając ten dom, warto pamiętać, że pod jednym adresem mieszkała cała epoka — i że ta akurat rodzina przeszła przez nią w komplecie.



Edith Millman z domu Greifinger w 1996 roku, podczas nagrywania relacji o wojnie. Kadr z archiwum wideo.

Kalendarium

Data	Wydarzenie
8 III 1895	Rodzi się Ozjasz Hersz Greifinger, syn Abrahama i Chai — data z księgi meldunkowej Złotej 9 i z nagrobka w Pensylwanii.
2 VI 1901	Rodzi się Elfryda (Elfriede) Posner, córka Samuela i Matyldy z Rogerów. Powojenna karta rejestracyjna podaje rok 1902.
30 V 1924	W Bielsku rodzi się Edyta — jedyne dziecko Greifingerów.
do 1937	Rodzina mieszka w Czechowicach pod Bielskiem, w domu nr 6n, gdzie Ozjasz pracuje w rafinerii koncernu naftowego.
1936	Greifingerowie składają papiery emigracyjne do USA; amerykańska kwota wyznacza im kolejkę dopiero na 1941 rok.
8 X 1937	Zgłoszenie na zamieszkanie przy Złotej 9, w mieszkaniu nr 21. Tego samego dnia melduje się przybyła z nimi służąca, Teofila Kamińska.
17 VIII 1938	Teofila Kamińska wymeldowana na Górnośląską 18 m. 5.
27 VIII 1938	Do mieszkania nr 21 melduje się nowa służąca, Genowefa Rowicka, z Marszałkowskiej 118 m. 7.

Data	Wydarzenie
IX 1939	Ozjasz rusza na wschód z falą mobilizowanych mężczyzn; mieszkanie zbombardowane, Edyta ranna.
28 X 1939	Wymeldowanie całej trójki ze Złotej 9 „na ul. Noakowskiego 12 m. 3”. Tego samego dnia wymeldowana zostaje Genowefa Rowicka — na Podchorążych 89 m. 12.
XI 1940	Przesiedlenie do getta — jeden pokój przy ulicy Siennej.
1940–1942	Tajne komplety Edyty; praca całej trójki w szopie Karla Georga Schultza.
VII–IX 1942	Wielka Akcja. Ozjasz wywieziony na aryjską stronę przez szefa, wraca do getta z papierami na nazwisko Henryk Nowakowski.
koniec 1942	Edyta wychodzi z getta ukryta w niemieckiej ciężarówce; fałszywe dokumenty załatwia przyjaciel z podziemia, Czesiek.
1943	Rodzice po aryjskiej stronie; Elfriede jako Antonina Zoszak, Edyta jako Edyta Zoszak i Jadwiga Olszewska. Edyta pracuje w niemieckiej administracji kolejowej na stacji w Otwocku.
V 1943	Ginie Anka — przyjaciółka, która wyszła z getta za Edytą i ze strachu wróciła za mur.
1943–1944	Mieszkanie na piątym piętrze ze skrytką pod łóżkiem i zamaskowanym przejściem na strych.
lato 1944	Napad szantażystów: Greifingerowie obrabowani, uciekają przez strych do Otwocka.
VII–VIII 1944	Wyzwolenie Otwocka przez Armię Czerwoną.
jesień 1944	Rodzina w Lublinie, ulica Bychawska; Edyta zaczyna studia medyczne.
1945	Wszyscy troje figurują w jerozolimskim „Register of Jewish Survivors II” jako ocalali zarejestrowani w Lublinie.
jesień 1945	Legitymacja studencka Edyty na uniwersytecie w Lublinie.
1946	Karta rejestracyjna Elfriedy Greifinger z adresami: Warszawa, Złota 7/9, i Otwock. Edyta wyjeżdża do Niemiec, studiuje w Marburgu.
XII 1947	Edyta na stypendium B'nai B'rith Hillel trafia na University of Kentucky w Lexington.
1949	Ozjasz i Elfriede docierają do Stanów Zjednoczonych.
ok. 1950	Ślub Edyty z Irvingiem Millmanem, mikrobiologiem.
1967	Irving Millman dołącza do zespołu Barucha Blumberga w Fox Chase Cancer Center w Filadelfii.
1971	Test wykrywający wirusa WZW typu B wchodzi do banków krwi; zakażenia poprzetoczeniowe spadają o jedną czwartą.
1982	Wchodzi do obrotu szczepionka przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu B — dziś podana ponad miliardowi ludzi.
16 VI 1984	Umiera Elfriede Greifinger; zostawia spisane po niemiecku wspomnienia.
20 IX 1985	Umiera Ozjasz Greifinger.
2 V 1987	W Izraelu Edith Millman nagrywa relację Jadwigi „Gizy” Zoszak z domu Greifinger.
1993	Irving Millman i Baruch Blumberg wpisani do amerykańskiej Galerii Sław Wynalazców.
1996	Edith Millman nagrywa obszerną relację dla archiwum USC Shoah Foundation.
12 X 2009	Umiera Edith Millman.

Nota o źródłach

Podstawą ustaleń o warszawskim adresie są dwa dokumenty: karta lokalu nr 21 (s. 128) książki meldunkowej domu przy ul. Złotej 9, Archiwum Państwowe w Warszawie, oraz powojenna karta rejestracyjna Elfriedy Greifinger z 1946 roku, z zapisem „W-wa, Złota 7/9, Otwock”. Pozostałe źródła: relacja Edith Millman z

domu Greifinger nagrana dla United States Holocaust Memorial Museum (streszczenie w katalogu USHMM, irn508663) oraz jej wywiad w archiwum USC Shoah Foundation (nr 21310, nagrany w 1996 roku); wspomnienia Elfriede Greifinger z domu Posner (1901–1984), spisane po niemiecku i przełożone na angielski przez córkę — Elfriede Posner Greifinger collection, USHMM, nr akcesyjny 2008.271.1; kartoteki osobowe i opisy wydarzeń w bazie getto.pl; relacja Jadwigi Zoszak z domu Greifinger nagrana i przetłumaczona przez Edith Millman 2 maja 1987 roku (USHMM, RG-50.462.0602, opracowanie we współpracy z Gratz College); „Register of Jewish Survivors II. List of Jews in Poland (58.000 names)”, Jeruzolima 1945; lubelska lista rejestracyjna ocalałych (adres: Bychawska); nekrologi Irvinga Millmana w „The Washington Post”, „The New York Times” i „The Sydney Morning Herald” z kwietnia i maja 2012 roku oraz nota National Inventors Hall of Fame; wpisy nagrobne z Shalom Memorial Park; opracowania i materiały ikonograficzne dotyczące spółek Standard-Nobel w Polsce S.A. i Vacuum Oil Company S.A. w Czechowicach oraz kamienicy Generali przy Złotej 7/9. Fotografie rodzinne i kadry z nagrań — ze zbiorów rodziny; proveniencja poszczególnych odbitek w trakcie ustalania.

Rozbieżności odnotowane w tekście: rok urodzenia Ozjasza (8 III 1895 wg księgi meldunkowej i nagrobka — wobec 1893 w rejestrze lubelskim); rok urodzenia Elfriede (1901 wg księgi meldunkowej i nagrobka — wobec 1902 na karcie rejestracyjnej); miejsce urodzenia Ozjasza i Elfriede (Wrocław wg nagrobków, Dziedzice wg getto.pl); przedwojenny adres rodziny („Marszałkowska 7/9” w bazie getto.pl — ustalenie błędne, rozstrzygnięte na korzyść Złotej); tożsamość „Czesieka” (prawdopodobnie, choć bez potwierdzenia, Czesław Chruszczewski); pokrewieństwo Jadwigi „Gizy” Zoszak z domu Greifinger z Ozjaszem — hipoteza; identyfikacja osób na fotografiach rodzinnych, w tym babki i ciotki Edyty — do potwierdzenia. Pełny wykaz wariantów, teorii i materiału niewykorzystanego zawiera wewnętrzny dokument roboczy projektu.

Opracowanie w ramach projektu upamiętnienia mieszkańców kamienicy przy ul. Złotej 7 i 9 w Warszawie
• *www.zlota7-9.com*